

ANDRZEJ STASIAK
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN – Warszawa

WYBRANE PROBLEMY OBSZARÓW WIEJSKICH W POLSCE

Referat powstał na podstawie tez, które przygotowałem na seminarium w Radzikowie w dniach 17–18 grudnia 1991 r. W świadomy sposób nie ma on obejmować swym zakresem całego pola zagadnień powiązanych z obszarami wiejskimi, co uczynił w swym referacie prof. Kamiński. Chodzi o koncentrację dyskusji na kilku, w moim przekonaniu, wiodących problemach. Tak więc koncentrowałem się na:

- a) problemach ogólnych związanych z przyszłością polskiego rolnictwa,
- b) ekologicznych,
- c) wielofunkcyjności obszarów wiejskich,
- d) obszarach depresji demograficznej.

Częściowo poruszane są one także w referacie prof. W. Kamińskiego.

Każde z tych zagadnień może stanowić referat sam w sobie. Nie uwzględniłem tak istotnych problemów, jak: całokształt zagadnień związanych z zagospodarowaniem przestrzennym obszarów wiejskich, regiony problemowe rolnictwa, zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie infrastruktury technicznej (woda, kanalizacja, telefony, komunikacja) i społecznej, która ulega obecnie degradacji (zwłaszcza szkoły, ośrodki zdrowia i opieki społecznej, kultura itd.), organizacja skupu i przechowywania produktów rolnych – również obecnie w stanie rozpadu, powiązania przemysłu rolno-spożywczego z rolnictwem, przemysł maszynowy dla rolnictwa, obsługa bankowa i polityka kredytowa – problem podstawowy dla rolnictwa rynkowego, rozwój nowych form spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, które powinny przyczynić się do wyzwolenia aktywności społecznej itd. To wyliczenie, też niepełne, wskazuje na rangę i skalę problemu.

Ogólne postawienie problemu

Należy się zastanowić, dlaczego przeżywamy obecnie tak głęboki kryzys rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce i czy jest to kryzys prawdziwy, czy pozorny? Przecież rolnictwo polskie stanowi ten dział gospodarki narodowej, który w największym stopniu był i jest „sprywatyzowany”. Naturalnie w ok. 1/3 gmin polskich istotną rolę odgrywają PGR-y, a ich przekształcanie przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa w nowe formy własności powoduje i będzie powodować istotne zaburzenia w produkcji rolniczej i strukturach społecznych na obszarach woj. północno-zachodnich i zachodnich. Jest to zagadnienie poważne, gdyż dotyczy

ok. 0,5 mln zatrudnionych, łącznie z rodzinami ok. 2,0 mln ludzi i ok. 3,5 mln ha użytków rolnych, i stanowić powinno przedmiot bieżącej i długookresowej polityki regionalnej (rys. 1). Jednak podstawową masę zatrudnionych w rolnictwie w 1990 roku – ok. 4,1 mln osób tj. 84% na ok. 4,8 mln zatrudnionych ogółem, stanowią pracujący w gospodarstwach indywidualnych. W ich rękach znajduje się ok. 14,2 mln ha użytków rolnych, tj. 76% ogółu skupionych w ok. 2,1 mln gospodarstw rolnych o średniej powierzchni 7,0 ha.

Przyszłość polskiego rolnictwa będzie zależeć od sektora prywatnego. Powstają więc zasadnicze pytania:

1. Czy rolnictwo to zapewni dostateczny poziom wyżywienia społeczeństwa polskiego szacowanego na przełomie XX/XXI w. na ok. 40–41 mln osób?

2. Czy wytrzyma konkurencję z produkcją rolniczą krajów EWG mimo częściowego wprowadzenia ceł zaporowych oraz ewentualnych opłat wyrównawczych?

3. Czy ludność utrzymująca się z tego rolnictwa – ok. 7,0 mln osób – zapewni sobie odpowiedni poziom życia przy istniejącej strukturze wielkości gospodarstw rolnych i poziomie cen produkcji rolnej? Tylko ok. 1/5 gospodarstw indywidualnych stanowią gospodarstwa powyżej 10 ha. Ponad 2/5 mieści się w przedziale 5–10 ha, zbyt dużym na gospodarstwa pomocnicze, zbyt małym na gospodarstwa rolne. W latach 1989–90, dzięki rozwarciu nożyc cen produkcji przemysłowej i rolniczej, udział rolnictwa w dochodzie narodowym wytworzonym spadł z ok. 13% do 7,6% [1]. Dziś ten udział przy katastrofie PGR-ów może być jeszcze niższy.

4. Jakie istnieją realne drogi do przekształceń struktury wielkości gospodarstw rolnych, zwłaszcza w Polsce centralnej, przy braku kapitału i istniejącej polityce bankowej? (Obecna stopa oprocentowania nie pozwala na inwestycje w rolnictwie.) Jak to wygląda w czasie i co będzie z ludźmi opuszczającymi rolnictwo przy obecnym rosnącym bezrobociu? (W 1993 r. bezrobocie może osiągnąć ok. 3,0 mln.)

Wydaje się, że próba odpowiedzi na każde z tych pytań (z wyjątkiem możliwości wyżywienia ludności Polski na bazie własnego rolnictwa, która jest pozytywna), wymaga jednak poważnych studiów i konkretnej długofalowej polityki, których obecnie brak. I to chciałbym jednoznacznie stwierdzić. Klasycznymi przykładami są: a) polityka kredytowa, a właściwie jej brak, b) rozpad gospodarki PGR-ów.

Ekologia a rolnictwo

Zdajemy sobie sprawę z rosnącego znaczenia ochrony środowiska przyrodniczego przed zniszczeniem w wyniku działalności człowieka. Szczególnie istotne jest to na obszarach wiejskich, stanowiących ponad 90% powierzchni naszego kraju, z czego ok. 60% to użytki rolne, a około 30% to powierzchnie leśne.

Tereny wiejskie stanowiły do tej pory i jeszcze stanowią dla społeczeństwa polskiego bazę dla cyrkulacji wody i powietrza, które są podstawą życia biologicznego w szerokim, jak i węższym zakresie. Obecnie funkcje te są częściowo zagrożone, zarówno przez działalność pozarolniczą, jak i związaną z rolnictwem.



Rys. 1

Po pierwsze, mamy do czynienia ze szkodliwym oddziaływaniem przemysłu (zanieczyszczenie wód i powietrza – ok. 1/3 lasów polskich jest zagrożona) oraz ubocznymi skutkami koncentracji ludności w miastach. Pamiętajmy, że ok. 60% ludności Polski, tj. ok. 24 mln ludzi, mieszka w miastach na ok. 5% powierzchni kraju. Nie uregulowana w większości wypadków gospodarka ściekami i odpadami powoduje zanieczyszczenie rzek i jezior oraz dewastację obszarów podmiejskich. Mamy w Polsce 27 obszarów tzw. klęski ekologicznej.

Po drugie, przy niekorzystnym układzie prądów powietrznych napływa do nas zanieczyszczone powietrze z RFN i Czech, powodując znaczne straty w drzewostanach, zwłaszcza w Sudetach, gdzie „lasy umierają stojąc”. Podobne zjawisko występuje w zakresie zanieczyszczenia rzek granicznych: Olzy, Odry czy Bugu na wschodzie.

Po trzecie, działalność rolnicza i skutki uboczne osadnictwa wiejskiego. Jeśli chodzi o rolnictwo, wiąże się to z nadmiernym zużyciem nawozów mineralnych, pestycydów i innych środków chemicznych, przedawkowaniem gnojowicy itd. Również dotychczasowe melioracje raczej nie dawały pozytywnych rezultatów.

Osadnictwo wiejskie zanieczyszcza głównie wody powierzchniowe ściekami i odpadami. Jest to zjawisko niezwykle groźne i wymagające planowej rozbudowy oczyszczalni ścieków. W sumie występują obecnie potencjalne zagrożenia dla dużej części obszarów wiejskich, które wymagają koordynacji działań z zakresu ochrony środowiska zarówno w miastach, jak i na wsi, a także porozumień międzynarodowych [2].

Formalnie duża część powierzchni obszarów wiejskich jest objęta ochroną przyrody: a) parki narodowe – ok. 166 tys. ha, b) rezerваты – ok. 117 tys. ha, c) parki krajobrazowe – 1215 tys. ha, d) obszary chronionego krajobrazu – 4575 tys. ha, e) lasy ochronne – ok. 2679 tys. ha. Częściowo te powierzchnie się pokrywają, ale jak wiemy z praktyki, tylko parki narodowe i rezerваты są naprawdę chronione. Stanowią one niespełna 1% powierzchni kraju i to na nie często są zakusy. Zwłaszcza pod silną antropopresją znajdują się Kampinoski Park Narodowy czy Wielkopolski Park Narodowy, położone w pobliżu dużych aglomeracji miejskich. Inne formy ochrony istnieją raczej na papierze.

Np. w ok. 1,2 mln ha powierzchni parków krajobrazowych ok. 360 tys. ha stanowią użytki rolne. Ponieważ w Polsce nie ma rozwiązań prawnych kompensacji strat wynikłych np. w produkcji rolnej z ochrony przyrody, to na czym w rzeczywistości ta ochrona polega?

Zakłada się, że ok. 1,0 mln ha ziem słabych zostanie zalesionych w dłuższym czasie. Przy założonej likwidacji PGR-ów wielkość ta może wzrosnąć. Osobiście uważam te założenia za słuszne – tu mam inny pogląd niż prof. W. Kamiński.

Według ekspertyzy prof. B. Neya [3], dotyczącej gospodarki gruntami do roku 2010, zakłada się: spadek użytków rolnych o ok. 600–700 tys. ha; wzrost powierzchni lasów i zakrzewień o ok. 500 tys. ha (wg mnie zbyt mały); przyrosty terenów osiedlowych o ok. 250 tys. ha, terenów komunikacyjnych o 100 tys. ha, użytków kopalnych o ok. 300 tys. ha. W sumie zmiany w bilansie użytkami ziemi są istotne w pozycjach: użytki rolne – spadek o ok. 2%; lasy i zakrzewienia – przyrost o ok. 1,5% (raczej

zbyt niski). Tak więc z tego punktu widzenia nie są to zmiany istotne, ale korzystne – wzrost powierzchni leśnych i wód.

Uważam, że w zakresie stosowanej ekologii jest niestety zbyt dużo ogólnego gadulstwa niż faktycznej działalności. Szczególne zagrożenia występują w gospodarce wodą i jej obiegu (łącznie z całokształtem działalności melioracyjnej). Według W. Mioduszeńskiego ok. 40% użytków rolnych w Polsce jest okresowo lub stale za suchych. Przy braku skoordynowanych programów możemy doprowadzić do kompletnego zanieczyszczenia wód powierzchniowych na obszarach wiejskich i do dalszego przesuszenia gleb w Polsce. Rozszerzyłoby to zasięg klęski ekologicznej na obszar niemal całego kraju.

Wielofunkcyjność obszarów wiejskich

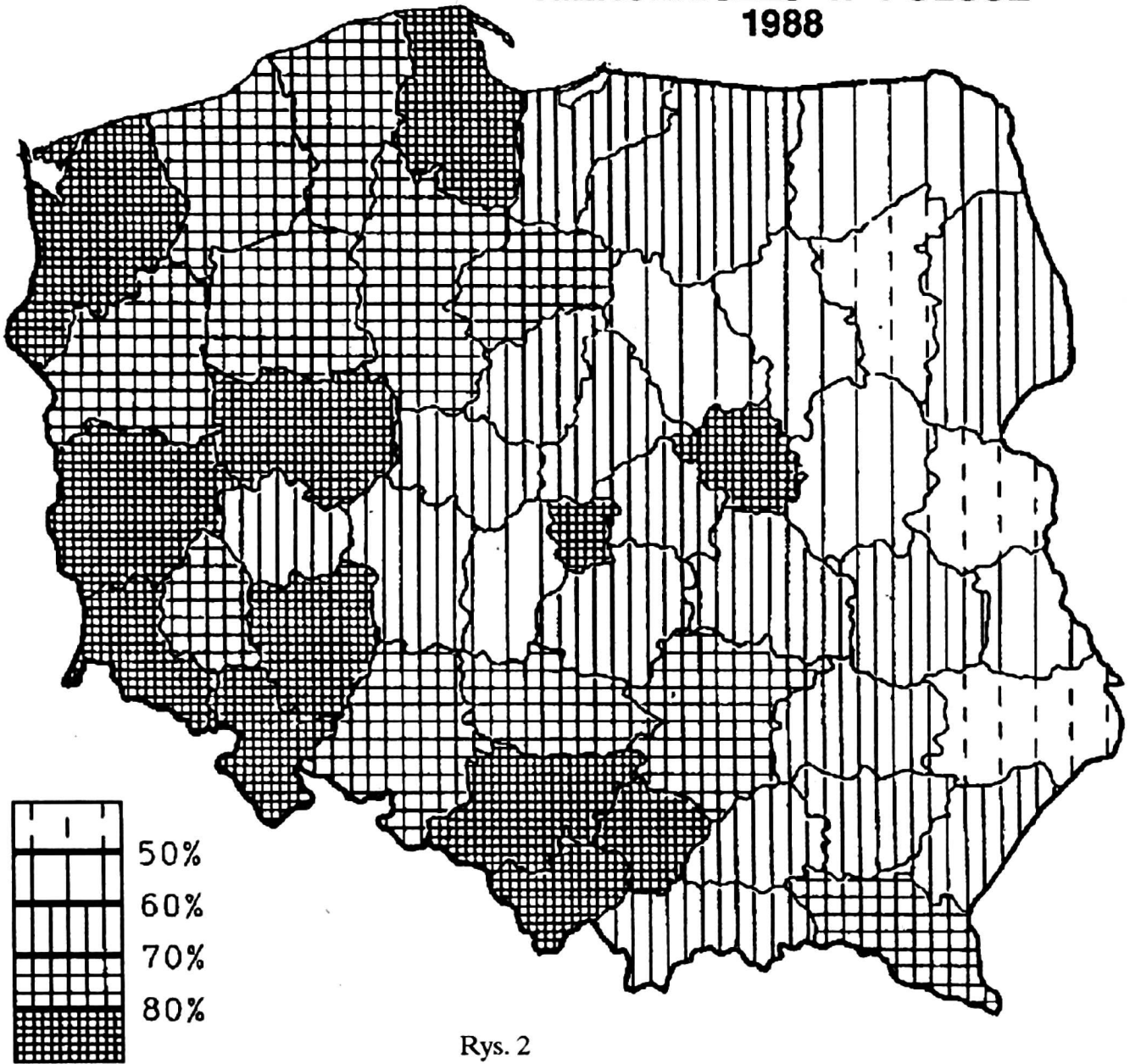
Ogólną tendencją w rozwiniętych krajach jest spadek zatrudnienia w rolnictwie do ok. 5–15% ogółu zatrudnionych, zanikanie monofunkcji rolniczych na obszarach wiejskich, nasycenie ich wysokim udziałem ludności zatrudnionej w zawodach pozarolniczych, mającej częściowo miejsca pracy na wsi, a częściowo dojeżdżającej do miast i ośrodków przemysłowych. Na tym tle Polska znajduje się na niezbyt chlubnej pozycji – z ok. 30% zatrudnionych w rolnictwie, jak w Rumunii.

Jednak w jakiejś mierze procesy te objęły również obszary wiejskie. W 1950 r. ok. 27% ludności wiejskiej w Polsce stanowiła ludność nierolnicza (rys. 2). W 1988 r. udział ten wzrósł do ok. 61%, z tym iż w dekadzie lat 80. proces ten uległ spowolnieniu. W 1983 r. ok. 1,7 mln osób dojeżdżało ze wsi do miast [4]. Według W. Stoli [5] obecnie tylko ok. 50% gmin w Polsce ma przewagę funkcji rolniczych, a 25% to gminy urbanizacyjne i przemysłowe. Powstaje więc pytanie, czy dalszy rozwój tego ze wszech miar pożądanego procesu, mogącego zapewnić łagodne przejście restrukturalizacji rolnictwa w Polsce poprzez wchłonięcie ludności opuszczającej rolnictwo będzie możliwy w latach 1991–2000? Czy załamanie gospodarcze, zwłaszcza przemysłu i budownictwa, oraz spadek zatrudnienia pozarolniczego nie zahamują tego procesu?

Występujące już bezrobocie może bardzo negatywnie wpływać na obszary tzw. semiurbanizacji na południu Polski, gdzie ludność wsi gospodarując na niewielkich gospodarstwach 2–3 ha dojeżdża masowo do pracy. Są gminy, z których wyjeżdżało dotychczas ok. 300 ludzi na 1000 mieszkańców [6]. Co będzie z nimi? Równocześnie obserwuje się rosnące ożywienie w gminach aglomeracyjnych, np. Warszawy, Poznania, gdzie lokuje się prywatna aktywność gospodarcza związana z nowym systemem ekonomicznym. Tak więc może nastąpić wyraźna polaryzacja regionalna mająca zarówno swe dobre, jak i złe oblicze (rys. 3).

Są to więc zagadnienia związane z całokształtem przemian systemu gospodarczego Polski i występuje tu zasada naczyń połączonych. Jak widać, nie można rozpatrywać problematyki przemian struktur społeczno-zawodowych wsi polskiej bez powiązań z makroskalą procesów społeczno-gospodarczych kraju. Jest to szczegól-

UDZIAŁ LUDNOŚCI NIEROLNICZEJ W POLSCE 1988



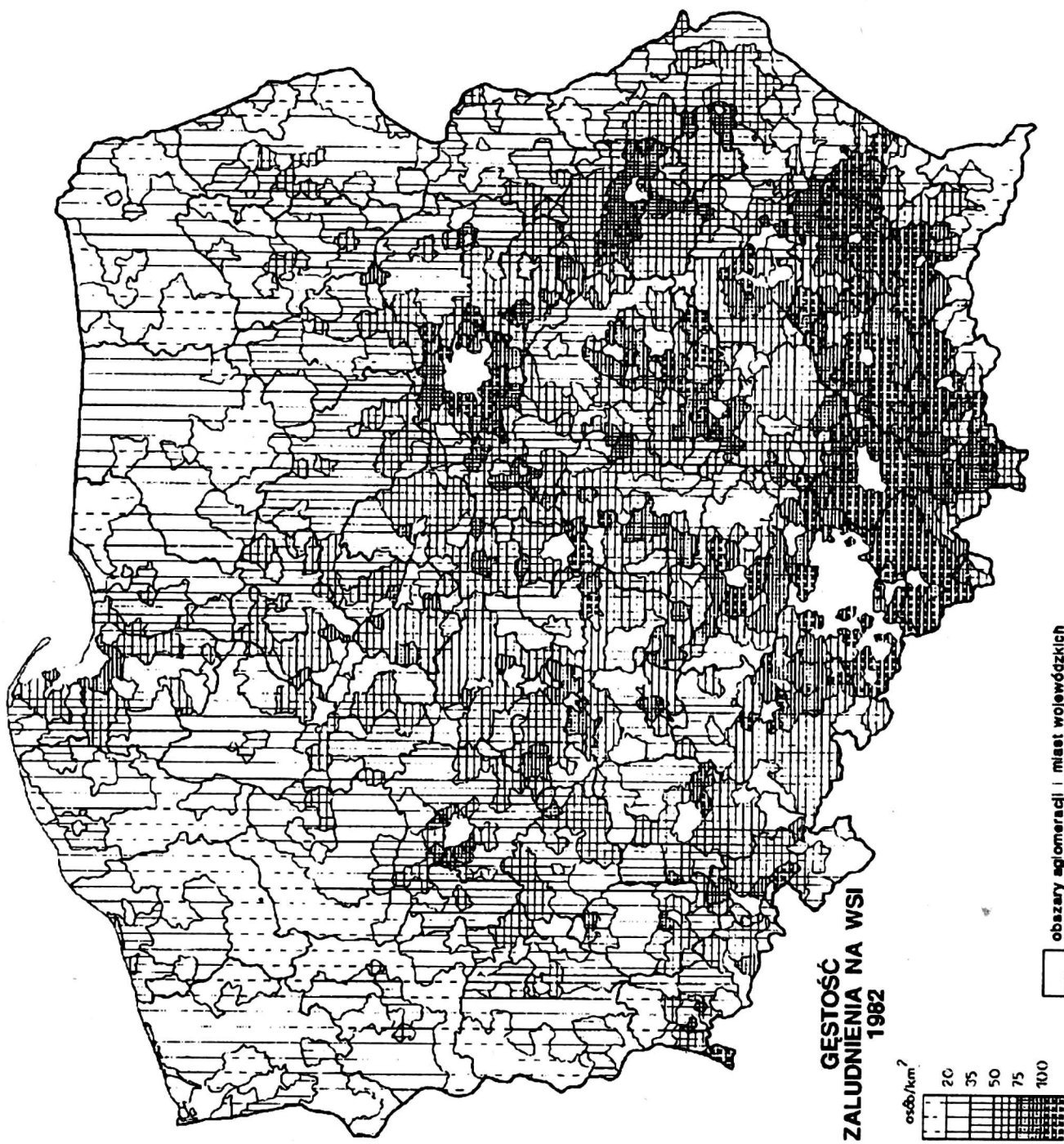
Rys. 2

nie istotne obecnie i powinno być w pełni uwzględniane w założeniach strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i makroproporcjach ekonomiki tego rozwoju.

Obszary depresji ludnościowej

W okresie do przełomu lat 80/90 ukształtowały się wyraźne obszary depresji, tzn. nadmiernego odpływu ludności wsi z województw północno-wschodnich tzw. ściany wschodniej, zwłaszcza woj. białostockiego oraz obszarów Polski centralnej (region wokół Łodzi) [7].

Doprowadziło to do wyraźnego postarzenia ludności wsi – wzrost udziału ludności w wieku 60 lat i więcej, w niektórych wypadkach do 1/5 ogółu ludności, oraz



Rys. 3

zachwiania równowagi płci w tzw. grupach wieku małżeńskiego (20–35 lat). Na obszarach depresji demograficznej występuje przewaga mężczyzn w stosunku do kobiet rzędu 120M/100K – 145M/100K. Jest to duży problem społeczny, gdyż mężczyźni mają trudności ze znalezieniem kandydatek na żony, które po prostu nie chcą pracować w rolnictwie. Z punktu widzenia gospodarki indywidualnej stanowi to poważne jej zagrożenie, gdyż podstawą gospodarstwa indywidualnego jest praca rodziny (rys. 4).

Prognozy rozwoju ludności do roku 2010 [8] zakładają, że liczba ludności wsi utrzyma się w przybliżeniu na obecnym poziomie, nadal jednak będą się wyludniać obszary wsi w północno-wschodniej i centralnej części kraju (rys. 5). Taka prognoza, jeśli się sprawdzi, uniemożliwi aktywizację tych obszarów, gdyż zabraknie demograficznego elementu dynamizującego oraz wymusi ogromne nakłady na opiekę społeczną nad ludnością starą. Dotychczas było to szczególnie groźne na terenach pogranicza wschodniego tzw. ściany wschodniej. Można się obawiać, że upadek PGR-ów przeniesie te zjawiska na tereny województw północno-zachodnich. Są to też tereny pogranicza, lecz pogranicza zachodniego (z Niemcami).

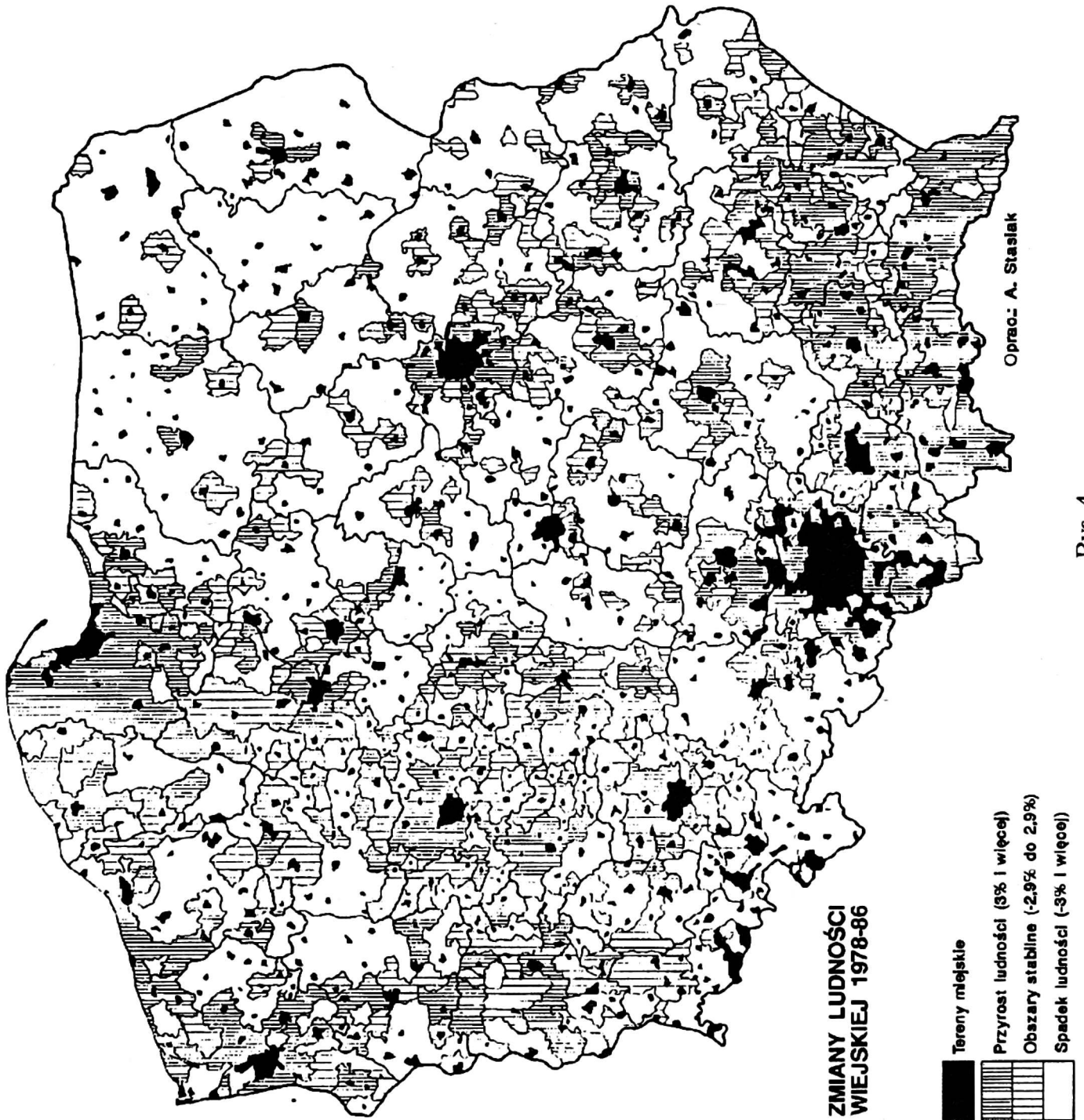
Wiąże się to z koniecznością aktywnej polityki regionalnej państwa, a także z aktywnością samorządów i społeczności lokalnych. Jednak bez wsparcia, tzn. interwencjonizmu regionalnego, zwłaszcza w rozbudowie infrastruktury techniczno-społecznej (tu są, moim zdaniem, ogromne zaniedbania), nie nastąpi ożywienie gospodarcze i aktywizacja tych obszarów. Na przykład woj. zamojskie, które posiada duże walory przestrzeni produkcyjnej rolnictwa, wykorzystywane jest dotychczas w sposób mało efektywny. Część z nich może niestety przekroczyć „próg degradacji” [9] i wówczas próby rewitalizacji takich obszarów będą bardzo kosztowne i nie zawsze rokujące dobre efekty.

Kończąc rozważania należy podkreślić:

1. Nie można rozpatrywać zagadnień rozwoju obszarów wiejskich bez wiązania ich z całokształtem rozwoju społeczno-gospodarczo-przestrzennego kraju. Jest to szczególnie istotne obecnie, kiedy w dużej mierze w wyniku założeń ekonomii liberalnej zostały zerwane istniejące dotychczas powiązania gospodarcze.

2. Ponieważ w rolnictwie pracuje nadal ok. 25–30% aktywnych zawodowo, rolnictwo spełnia funkcję nie tylko produkcyjną, lecz także stanowi rodzaj bufora dla procesów restrukturalizacji gospodarki pozarolniczej. Naruszenie podstaw minimum ekonomicznego tego działu gospodarki narodowej, przy zakładanym bezrobociu rzędu 3,0 mln osób, może doprowadzić do upadku całą ekonomię kraju.

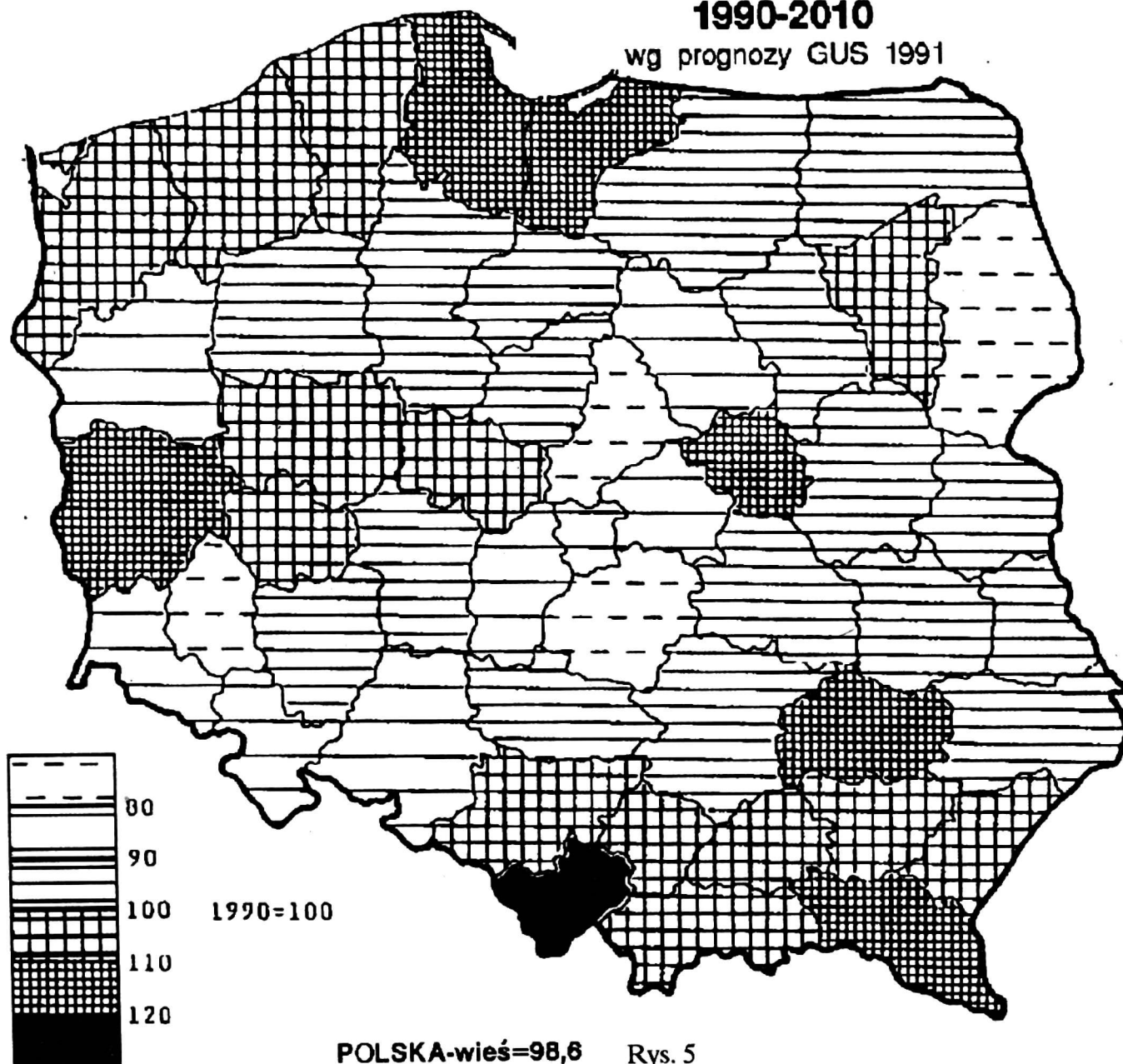
3. Na obszarach wiejskich występują obszary depresji demograficznej i społeczno-ekonomicznej. Dotychczas większość z nich skupia się w województwach tzw. ściany wschodniej i niektórych centralnych. Obecnie pojawiają się nowe: a) związane z przekształceniami PGR-ów, niestety w dużej mierze negatywnymi – dot. głów-



Rys. 4

ZMIANY LUDOŚCI NA WSI 1990-2010

wg prognozy GUS 1991



nie województw północno-zachodnich, b) w województwach południowo-wschodnich zagrożonych bezrobociem w zakładach przemysłowych.

Skala zagrożeń ekologicznych obszarów wiejskich jest dotychczas zbyt mało doceniana. Wiąże się to zwłaszcza z gospodarką wodą i ściekami na tych terenach. Przy masowym rozwoju wodociągów na wsi, ale bez rozwiązań kanalizacyjnych i oczyszczania ścieków, możemy doprowadzić do zatrucia niemal całości wód powierzchniowych na wsi.

LITERATURA

[1] Rocznik Statystyczny 1991, Warszawa, GUS, s. XIV

[2] Mioduszecki W.: „Wybrane problemy gospodarowania wodą w rolnictwie i na wsi”, maszy-

nopis powielony, Warszawa 1991 (w druku); W. Z a w a d z k i „Infrastruktura techniczna wsi polskiej i rolnictwa” (lata 1988/1990), maszynopis powielony, Warszawa 1991 (w druku)

- [3] „Gospodarka gruntami” pod red. B. Neya, Biuletyn KPZK PAN z. 150, Warszawa 1990
- [4] Andrzejewski A.: „Procesy urbanizacyjne w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych”, Biuletyn KPZK PAN z. 154, Warszawa 1991
- [5] Stola W.: „Struktura funkcjonalna wsi polskiej”, maszynopis powielony, Warszawa, 1991 (w druku)
- [6] Stasiak A. : „Problematyka sytuacji gmin wraz z prognozą kierunków ich rozwoju w najbliższych 15–20 latach”, Warszawa 1989, wyd. powielone
- [7] „Migracje ze wsi do miast ze szczególnym uwzględnieniem lat 1979–1985” pod red. A. Stasiaka, Studia KPZK PAN T. XCVI Warszawa 1990, PWE
- [8] Prognoza ludności Polski wg województw na lata 1990–2010. Wersja pomigracyjna GUS, Warszawa 1991
- [9] Kamiński W. : „Podstawowe problemy obszarów wiejskich”, referat dyskusyjny, Warszawa 1991